

## Wraz z wrakiem samolotu nad zalewem odchodzi kawałek historii miasta

data aktualizacji: 2019.10.22 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

**Rozpadający się radziecki myśliwiec MiG-15 straszy skierniewiczian, ale miasto nic z nim nie może zrobić, bo samolot jest prywatną własnością i stoi na prywatnym terenie.**

- To już nie jest samolot, tylko niebezpieczny dla otoczenia wrak. Tamtędy chodzą ludzie i tylko patrzeć, jak coś zwali im się na głowy - prorokuje mieszkaniec ulicy Poniatowskiego na osiedlu Zadębie.

Nad zalewem Zadębie od początku lat 70. ub. wieku stoi samolot odrzutowy MiG. Podmurówkę oraz stelaż do umocowania samolotu wykonali pracownicy z nieistniejącego już zakładu Fumos. Jedenastometrowej długości samolot przyjechał na ciężarówce, z rozłożonymi skrzydłami, z Technicznej Szkoły Wojsk Lotniczych w Zamościu.

**Na zdjęciu poniżej: tak wyglądał MiG 11 lat temu (fot. Sławomir Burzyński).**



- Stawialiśmy go na miejskim terenie, wszystko było uzgodnione z sekretarzem PZPR - zapewnia ówczesny dyrektor Fumosu.

Dlaczego więc 10 lat temu samolot został wraz z działką sprzedany przez Agencję Mienia Wojskowego prywatnemu nabywcy? Prawdopodobnie przez niedopatrzenie ówczesnych władz miasta, które nie uregulowały stanu prawnego działki, na której ustawiono samolot. W 1997 roku jej własność została nabyta przez zasiedzenie przez Skarb Państwa, pod trwałym zarządem Ministerstwa Obrony Narodowej, rok później działkę po podzieleniu na dwie przejęła Agencja Mienia Wojskowego, a po wygaśnięciu zarządu MON wystawiono ją na sprzedaż.

Dla starszych skierniewiczian samolot nad zalewem przedstawia wartość sentymentalną. Kilka lat temu padła propozycja, by miasto odkupiło go, najlepiej po cenie złomu, od obecnego właściciela, ale nic z tego nie wyszło.

- Samolot przez wiele, wiele lat stanowił atrakcję nad zalewem - przyznaje Jarosław Chęcielewski, wiceprezydent miasta. - Rozmawialiśmy z właścicielem, ale dostaliśmy jasną odpowiedź, że nie jest zainteresowany pertraktacjami.

Z podobnego okresu pochodzi też czołg T-34, wyeksponowany przy ulicy Sienkiewicza. Oparł się dekomunizacji i po niedawnej renowacji stanowi swoistą atrakcję tej części Skierniewic. W przeciwieństwie do samolotu, czołg oraz teren, na którym stoi, należy do miasta.

Z właścicielem samolotu MiG-15 nie udało się nam skontaktować.

**Poniżej: kasyno przed wyburzeniem (fot. Sławomir Burzyński).**



Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/33616-wraz-z-wrakiem-samolotu-nad-zalewem-odchodzi-kawalek-historii-miast>